

# Nowiny

Pismo tygodniowe  
dla ludu ewangelickiego.

„Nowiny” wychodzą we Wrocławiu raz na tydzień, co czwartek. Zapłatywać je można na wszystkich pocztach i u każdego listownego. Cena kwartalna na poczcie 75 fen. Za odbiór do domu przez listownego dopłaca się 15 fen. „Nowiny” zapiskane w kiedzycie pocztowej. Zeitung-Preisliste, r. N. 58. Za ogłoszenia 15 fen. od wiersza. Listy należy adresować: An die Expedition der „Nowiny” in Breslau, Reichenberg No. 11

## Na Boże Narodzenie.

Chwala Panu, a potôj nam!  
Z niebiaš schodzi Bóg święty sam,  
I dzieciactkiem juž się staje,  
Kadzi wieczne ludziom daje.

Jesus Chrystus, pociecha dusz,  
Przyjezdzą śpiewane juž,  
Raszem całkiem się oblać,  
Aby żałować tak człowieka.

W żdłtu leż, On, niebiaš król!  
Śpieważ fu niemu pasterek z pól,  
Serca niosą śwe w ofierze,  
Bo On taki darzy bierze.

Ważę powdrowion, o Panie nasz!  
Ty, co serca Twojego dzieci znasz,  
Przyjmij te serca dzikie w ofierze,  
O to Cieś błagamy Szczęście.

Maledry także z dalekich stron,  
Biegają, śpiewają, gdzie specjal On,  
Z Oca w niebie Syn grodzony,  
Syn Maryi uwielbiony.

Z aniołami niebieckich chór,  
Takby wieniec z nadziemnych chmur  
Nad Betlejem się unosi  
I Dzieciactko chwale głosi.

O Dzieciactko pozdrówiony wraz,  
Bo do tego zawieszat nas;  
Dzień dzisiejszy, dzień wóspomnienia,  
Jeju Chrystała narodzenia.

R. E. C. tto.

## Krótka nauka

jak należy tu zbudowaniu wlaściwemu czytać  
Piśmo Świete.

(Gigas dalszy.)

5) Modlitwy rozmawianie ręce podać winno, aby przez zastanawianie się nad kandydu wierzeniem i rozważaniem, wszysko dobrze w sercu swojem utwierdzić. Pieśnie mówią o tem Euter w kazaniu na Ewangelię Narodzenia Pańskiego w ówczesnej Postoli s. 6. „Ewangela ta jest jaśnie, że nie wymaga wielkiego wykładu, lecz tylko zastanowienia się i przypięcia do serca. A tym najwięcej wyróżnosi, kiedy wyrzeka się wszyskiego, kiedy nad nią się zastanawiają i pilnie w niej wpatrują; bo jak słoneczko tylko w

szczonej wodzie się oddziaja i silnie grzeje, tak w szumiejącej i płynącej ani być wodażanem, ani ogrzewać nie może. Jeżeli więc pragniesz byc obojętnym Bożą łaską i widzieć cuda, mogąc two serce rozgałęzić, usprawnić, usprawnić pobożnem i radobieśnem, to życzaj opotworzyć, pochwali obraz głęboko w serce, a przeszczęść enda nasz cudami.” Przytoczone mówiące do całego Piśma Świętego i o czymkańcu onego zastosować należy. Jeżeli tuż po kolejne przeczytawiony rodzajem jawniekaż Biblia, a przeczytana wkrótce po drugiej w niepamięci, coż dżurnego, że w takiem rz. e., pomimo częstego czynienia Biblii, nie stajesz się ani pobożniejszym ani lepszym? — Modlitwy i rozmawianie powinny dobrze wiedzieć, to się modli, a jeżeli modlitwa nie płynie, to zastanowić się gębliwa. Słoba to, mija i błogosławioną rozmową, gdy modlitwa z rozmawianiem się łączy, tak iż jedno drugiem rzadzi.” W innem zaś miejscu: „Modlitwa



cy. Gdyby gdziękolwiek urzędnik na poczcie, lub listowny (Briefträger) obdarł luku na "Nowiny" przyjąć nie chciał, to prosimy zaraz nam o tem donieść, a powdany sprawę do wyższej władz.

Wielu pytanie "Nowiny" pytalo, ale nie wieǳą, jak to zrobić, a tu ręczny prostota. Ponieś się na poczcie lub listowniowemu: "Bitte um die Zeitung "Nowiny" aus Brünn" ; zapłać się 75 fenigów i 15 fen. za przyniesienie w dom do siedziby, dokłanaj się poświęcaniu, że "Nowiny" postanowiły obdarowane i ręce skróconą.

Przyjaciel naszych, który telekto nam swą życzliwość ofarzał i który przejęły, że "Nowiny" będą na koniec potrzebne dla ludu ewangelickiego, — by dnia taki inny nie nadszedł i nie poczęał się pomiedzy nimią i kątami — prośmy, aby dawali "Nowiny" innym do pytania, przedstawiały i dla siebie i dla drugich "Nowiny" zapobiegały. Na próbę moje od nas każdy aż do końca tego roku dostawać "Nowiny" za darmo, byle po nie do nas nie padała.

"Nowiny" obdarowały mojącą na kątach poczcie w Prusach i w Austrii i znajdują na całym kwartalnym 75 fenigów, z oboków w dom pod przepadną wprost z elopedyi i 1 mare.

Z serdecznym powdzielaniem  
Redaktör.

### Sąd przymusowy w Elku.

1 Sprawa. Czerw zbegacenia się na towarysztwie zabezpieczenia od ogólnego (fajekasie) skutku Wilhelmine Danylewicz z Gorłowska, że w Kwiencin r. z. poddała się władzy stodole. Mają jej znudzona się wtedy we więzieniu. Nie dlużo potem stanęła ona za to przed sądem, ale się wyparła przed sądem i towarzystwo wyciągnęło ją do sądu. Z tego kat się u-

zają dziesięciu że woli całej i najraźniejszą tącej.

Była ona wesoła, bo świat uśmiechał się do niej i ona do niego; rodowała się do wskazywanego, co ja staczałem: do czarnej roli, co rozbijała takie głowy i do tych włosów, co ją uprawiały, i do krwi, które głoszony rykiem wracały wieczorem z państwa do domu. Krwioły te znali ja tak dobrze, iż, zaledwie weszła pomiędzy nie, schylając się do zapaska, w której im trane nie pośleda nobis.

Rodowała się do zielonej lat, do blesku nieba i do właściwego obrazka, którego przejrzala się w strumieniu; bo miała oczy błękitne, jak morat a usta różowe jak te maliny, co roduły wokół łabu. Ale ponad rodowała się najwiecej do Jana, kreplego parobecza, który stał w ich chacie. Bo choć Janek nie miał ani oczu, ani dostatków, przecież nikt, nie poradził w tancu tak wypożyczyć, aby sklepować, jak on.

A sprawę robota palisa mu się w reku; Janek był pierwotnym na jagnionie u jima, pierwotnym w każdej potrzebie. Oprócz tego że Anka wiedziała dobrze,

ciechowała że się ze swoego czynu pochwalała przed znajomymi. Wo! Ja zaprowidział ją na rząz myślenie przed sądem. Tą rząz myślenie się na nie się jej nie dało i skazaano ją na 4 lata domu farnego, której lat utrata praw obywatelskich i 600 marek karzy.

2 Sprawa. Pod koniec maja t. r. spłonęło w Jindřichach pod Žďárkiem pięć domów z silem stajniami i stodołami. Ojciec powstał w stodole gospodarza Jana Špulera i z jego przyczyny. Za co obywatel postał na 3 lata domu farnego ze wszystkim dobiciem utraty praw obywatelskich i 900 m. karzy.

3 Sprawa. W pierwszych dniach września z lotu ptaka Galupin Krauz Sauecki z Teče, syn Galupina Krauzu Saueckiego z Teče podbieliwał bobie w farcie, położył się i postał z nimi wypoczywać. W złotej kwieli o to odgryzał się, że podbiły budynki, a potem się poślewił. Pochodzi więc tliu za nim, który widzieli, jak w stajni zapada zapaska, lecz przy nadziejcu ich gonił. Ostatkowemu jednak żrodni nie dowiedziono i ujawnioniemu.

4 Sprawa. Dom Grzywara w Mielniku Gałutin pow. leśnego był w bardzo złym stanie, ale zabezpieczony od ogólnego Grzywara, zasząg już taki, że się przewożał, że mu wstępnie odantowano. Pomostował on bobie, żałby się jego dodał, to przypędził go pieczęcią. Powziął wiec jamiar podpalenia go i wyrwał w sam szczyt potoku, wieczorem wypędzony z farcym, do której wkrótce potem powrócił.

Czerw aby na niego nie padły podejrzenia, nie pozbierał ogień pod swoim domem, tylko w stodole kąpiącą, gdyż z tej strony miał mocno wiatr. Zgórzały przyczynie nietknięte dom Grzywara, ale jeszcze 14 innego budynków. Starał się Grz. grzebić z siebie głowę, ale jego własne dzieci były głoszonymi jego odkarpietlami, gdyż im każdego wieczora wierzyli, że spały w ubraniu, mówiąc, że się nie śpią, będzie kolejno. Były

na jej sklinienie gotów był skoczyć w ogień, ale woda nie chciała. A kiedy skoczył nanią czarnemi oczyma, to tat jej było żałobnym, i wobec i smutno razem, że go towarzysza była rozebrana nie głoszona i rozbijała się wobec śmieci. Należała wypatrzyć się jej ognie, choć chciała patrzeć na Tonka, minowiszu spiszącą wprost ku ziemi, bo powieki były jakby z otworem.

I kocioł najmniej jej było być razem z Tonkiem, to przecież żałosze uciekała od niego; a choć uciekała, to nie uciekała daleko, tylko kryła się tak by mogła słyszeć głos jego, i widzieć go, kocioły kama nie była wizja.

Starzy Bogumił nie domyślał się by najmniej, co się działo w sercu córki; bo już to myślał, że starzy ludzie, choć mądrzy i doświadczeni, najmniej się tego domyślali. Zresztą w hacisze był lab i porządek; labdy mieli swoje roboty, to tam nie bardzo wrażali na drugich, ani wypisując nad nim; a Janek i Anka w robotach byli pełni, i kadej z nich jawozę kienili wypożyczyć, co mu było porzącone.

Głopak też myślał, co mu było lubże-

on już w październiku skazany na 4 lata domu farnego za typowoprzybliźtivo; do tego dolożono mu teraz jeszcze rzekę.

### Wiadomości z naszych stron.

Proclam. Wszystkim nadzorom Czynelnom i Przysięciołom z bliska i z daleka, żałoszamy jak naśberdeżnejjeżże życzenia wielezych świąt, polecając się ich łaskawej pamięci i nadej.

Skrypta. W roku 1885 zastrzelono borowego G. ze Skalungów. Pomimo znaczej nagrody, jaka była wynagrodzeniem za wyciągnięcie mordercy, tenże pochycony nie został. Teraz dopiero przypominał sobie pewien satyniarz (Steiner), że krótko przed poświęceniem morderstwa głosząc, jak się dwóch głowów umawiał, kto miał borowego zastrzelić. Może teraz się uda odrobić sprawę pochwyco.

Mikoláš. Rada kościelna ewang. po stanowiąca w domu po s. p. nauczycielu i organizatorze Brauni, na datę 10 lat żartanego pomieszczenia bez opłaty formownej do ujęcia, a to z wobecnością dla nieboszczyka.

Huta Kury. Przed kilkoma dniami zarządzili się jatki młody i przyszwolecie ubranym członkiem na cnotę 18-latej dziewczyny, aby była w drodze z Huty Kury do Huty Hoheuelsen. Ale choć niegodziliście potrądziali na niej ubranie i kijem poturbowali, dosłał dobrą naukę, bo krypla dżewagę porobiła kudr dżebanet blaszany, broniąc się — o głowę jego w kawałku.

Hutnicy. Rajnoldzki, syn wyciągnuta kucierzy z Markwartowic banisi się rewolwerem milnym, gdy broń nagle puściła i kula ukrwiliła żonatemu bratu w plecach. Z ranionym podobno zle, gdyż kula nie zdołała jednakże wypadnąć.

Ostrava. We kwartecie wieczorem wypechali tutejsi rybacy Strompontów z Wirt na jezioro Drwenc, gdy magle lódka wy-

niego. Wiedział dobrze, że był biednym kieriatą, a Anka najbardziej dziewczą we wsi całej; wiezby się jego kochanie na nie nie dało i nie chciał się z niem wydać.

Anka sama tyle odgadła, co jej jego spojeniem lub granie powiedział. Zresztą przy niej kryło się duży głowów, a on ostatnim pomordzili nimy byc nie chciał, ani narzącać się na śmiechy.

Wie brakło tam milnorów, to prawda; a już nieprzewidziany pomordzili wypożycznimy był mlynarki Źurek.

Ojciec jego i ochronistę właściwym z pod Boryszyn i nazwał się Marka, ale oddawała się dźbiąc na mięty, matka była zamorsana gospodzini; a mlynarkom jawozę dźbiły się dżiecie, namest z biedy dla nich roduły pozyjeli. Ludzie wiedzieli, że oboje synowici niezegno nie poskąpa i mogli tutaj mu kildadziesiąt morgów roli i kolidnię na nich wypożyczyć, gdyby tylko ożenili się po ich myślach.

(ciąg dalszy nast.)

wróciła się i obaj wypadli we wodę. Ciało ich dotąd nie odnaleziono.

**Słoby.** Tryska lata niewinnie spędził w domu karmy, gospodarz Mlecznik. Był w roku 1883 ostatecznym o powabieniu. Teraz się dawno pożałował, że najgłównejszą swiątec wtedy salatywne przysiągł. Wszystko nowe śledztwo, które daje straszną lat mu nie oddala, to przynajmniej wykazało jego niewinność i przywróciło mu cześć.

**Społeczeństwo.** Dziesięciolecień córka pewnego gospodarza we wsi A. tutegoż powiatu otrząsała babkę, a po niem której głos ojca ardentkiem. Chciała ona się przez to przeszywającą, aby nie mieć przebrodów i ojcu zbyt mili. Wszystko mieliem.

Po specjalnej zbrodni uciekła.

**Cik.** Przed dwoma tygodniami wieczorem z wizy pocztowej jednego wieczoru z Borutem do Ciku wórek zapakowany, który zawierał 790 marek i rozmaitość. Borut z listami zatłoczeniem nagażutry, ale pieniądze zatrzymał. Główny dyrektor poczty wyznaczył teraz 200 marek nagrody dla tego, kto się przyczepi do odzyskania pieniędzy i wytrąci oprawę.

Przed kilku dniarami przewróciła się trzej meczyni z łóżka na jeziorze, gdy powracali z kąpiennym w Wobezelach do Małkini. Dróbek z nich był utopio, trzej zaś zamiaszczyli kąpiąc ratusz w pływaniu, włączając gofreń i zostało wyrzucony.

## Wiadomości ze świata.

**Berlin.** Najjaśniejszy cesarz był przeszczęśliwy w ponad 1000 w Hanowerze; widać stąd, że zdrowie zupełnie i to bardzo było bardzo (ber), co niektóre gazety o najjaśniejszym cesarzu piszą, jakoby niedomagał na jakąś niebezpieczną chorobę ucha.

— Najjaśniejszy cesarzowa Augusta wdowa po cesarzu Wilhelme I powróciła z Kołonii do Berlina, aby w gronie swoich krewnych świętować Bożego Narodzenia; Cesarka Wilhelma wdowę po cesarzu Fryderyku jest z córkami w Anglii i pozostała tam przy całej jimmie.

— Król Henryk udał się do Darmstadt na pogrzeb księcia Aleksandra hesskiego. Zmarły był ojcem Aleksandra Batemberga, byłego Księcia Bułgarii.

— W Sejmie i w wielkiej polityce działa prawie nie innego nie mówią, jak o owej wielkiej wyprawie, do jakiej się ludzi skupią przeciw Arabom, których handel niewolnictwem prowadzą, na nich wolowania urządzają, jak byto na okręta pafując i w śród wody. Przez taki ludźmiany toby wojska była sprawiedliwa, ażeby szaradane to handlarstwo utrzymać. Nie szczególniły ludzi Europy na to ani krai ani miasta.

Zdaj się nam jednak, że w Europie dosyć jest wojska na postronie Arabów, że nowych zbrojnych ludzi ani nowych ska-

dów na to nie potrzeba. My dobrze już płacimy na wojcie. Ale to jest, aby gdańskie jest egoistyczne, toby przyniemieć ten i ów zaraz chciał i swoją pieczętnie unie.

Na cele tych, co najwiecej fręzczą o miejscowościach, co w sprawach afrykańskich stoi papier i dostup al yasufi, francuski robiem, Panjerry. My nie znamy idi wojny o tych zamordów, ale pewnie się nie omówimy, jeżeli powiemy, że papier po zawojowaniu Arabów, których wstępnie mieli w swojej opiece, jako ten, co o nich najbardziej się opierał. Nie mieli głosu fręzczą o potrzebne wyprawy afrykańskiej niemniejż konfederaci, którzy w Afryce pomiędzy obecnymi i przeszły rokami gospodarka, ale się tam, gdzie się mogły o własnościach, stąd, więc fręzczą, abyli inni dla ich zgody, przypały im w pomoc w celu wyprawy miały tańszego narodu.

Nastarem zdaniem należą Afryka Afrykańską, iżat, jak Europa nadą wałośćnością. Kogo chętnie daje do Afryki, to niech się wyciągnie murzynszej mowy, przyszłości dobne zwierzęta afrykańskie, idzie tam, jato gość, dla dobrego, żądać może. Wszyscy tam nawet ojenią się z muzyczną, jeżeli mu się podoba, ale niektórzy tam nie chcą burmistrzów, wyprawiać, ucieniąż, zbezcząć się cudzymi tożsami, iiedy tam ani kurbis nie będzie, ani wyprawa wojennej nie będzie potrzeba.

**Francja.** W Sejmie francuskim dzisiaj się wielkie dwudziestu. Na jednom postędu dwaj posłowie postronieli się, po czego się poślubiliwac jak u nas parobek w karczemie.

**Austria.** Wiadomo, że wielkie fabryki i dwudziestki magazyny po mieszkańców ubogimi rzemieślnikom obierają zarobek i dob. W Krakowie i Lwowie wskutek tego zgromadzili się krawcy i poślili szturmem na sklad obowiązka. Rozpędzili ich dopiero straż ogoniowa, gdy rozgorzałowały czarym otropią tego woda.

**Rosja.** W Armenii, prowincji rosyjskiej, odbieranej Turkiem, podobno żołnierze się na rewolucję. W całym kraju istnieją tajemne związki, które dają do tego, iżby się wyzwolić z pod rządów rosyjskich.

## Rozmaitości.

\* (Slawny weder, czyli wędrówka jednego rzeźniczyka przeciwsiem Wilka, i jak mu pożądano we mlny). Próbę gwary ludowej z pod Miechowią, Scicowia i Brzozowem, wydał past. Rob. Fiedler — Wilk czadu jednego na weder pożądał, aby rogounu i igrzutu wózkielił doszędził. Włowi: tam się moja famraći dobra mała, żałając i lidi na jatki zanurza; gdy ja tej robote dostanę, zjawione dobowym rzeźniczykiem ostanę. Peć, zanę nie niebezpiecznej dług, czad w tym lede wprawie, sam i tam biega, a nic mi nadjduje. Boże, sam i pożał! Jedz tu skęci w leśku, po polach przy wsi, tam się dobre czad. Niaki to pierwsze było, bo

że przez tydzień dwa razy było, a teraz przez trzy fręzczęcale, nie jadło się nic, jeno wlaśnia para. Ca jadz od głodu niejedz nie jadł, i choćby mnie kto zabil, to bych inż był rad! I tam w przedmownem bardzo czynu było. Bodajże by i pół tak nie pomordzilo.

Szczedź z tego laša, idzie po face, trafi gosi w kopie i mōni; te wogodzą prawie mojej gębie, nich jeno ony wpręgłe żązają się fąsę, to ja przedej żartuję nieni żaładę. Bleft się na brzuchu, a żeby ostrzeli. Bleft się na brzuchu, a żeby ostrzeli. I gaśidź madry, jat to pomiarłowal, wnet gęsi ki wsi komenderował. O mite gęsi, żele tu będzie ż woni, bu tu wilk biega, a żerzyta żebam! I wnet die owe gęsi żebrały, milowci z óz vresz połte uleciały. Wy głupie gęsi, wzbój żaładę, gęsi ja połtucha, nie uciekacie! Gęsior die żaładę: jesteś ty połtucha, byłbys ty nad nie mało połtad do brzucha!

Co to za niezręczne! Powiadam was, przynajmniejżej ich mogę zjeść peł mendoła, ale ja pomiarwał, że to wogodźto moje, iam też tať past jak bydłośko świnie, i ja die garnande wele radował, że będę żaładę nieni żadował!

(Dofolcanie nast.)

## Zagadywki.

Pierwsza:

Gdyn jest czyste, jestem mile, Ma śniectią dą miejsca zgubie. Wysyptko mię na kuchcie zna, Wysyptko życz mnie da. Jestem w domu i na dworze, Bezemie nie życie nie może.

Druża:

Kto nastepującę słabył:  
Pe — la — wa — to — nu — si — cia —  
do — do — ru — pia.  
tat żoły, żebu to mgłyce przyczaptia można?  
(Nadeślał dla „Nomini“ J. Sitko  
z Bartoszowic.)

Za dobrze rozwijanie wyznaczamy japo nagrody 10 Modlitewników Świętego Ewangelego w pięknej oprawie ze złoceniem brzegami. Kto nie odnajdzie, a jest abonentem „Nomini“, może dostać inne wybrane wyznaczenie świąteczne. Na przesypane żółte żarżele w dalszej marce pocztowej za 10 fen.

## Oznajmienie!

Najniższeim podaje do wiadomości, iż kapitan Ziethen\* dostał inż tań, kto sobie taków dawniej u mnie zamówił, lub też potomkowe albo całą sumę był nadęty. Ziethen był jeszcze taki, który się sobie zamówił, i do tego czasu jedząc igi nie oderwał, tego proście się do mnie zgłosić, a natychmiast je oblicze.

Barażem wyprowadzającym wypłotnych tych Szanownych Odbiorców księgi każdej, iż, ktorzy jedzące połowę i całą sumę mają do zapłacenia, aby takową jedzelići nadętał.

Z dziaćkiem

J. Witani.

Odpowiedz. Red. S. Grygier w Bolowie (Bohola). — Druk i naktad J. Witana we Wrocławiu (Breslau), Reberberg. No. 11.